

Chcesz zagrać w styczniu razem z WOŚP? Pospiesz się, bo ruszyła już rejestracja wolontariuszy! W tym roku wyłącznie przez internet.

>> 2

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 43 (382) 13 listopada 2020

www.LZG24.pl



I wszystko jasne! Matej Żagar, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, pojedzie w żółto-biało-zielonych barwach w sezonie 2021. Razem ze Słowicem do drużyny Fa-lubazu Zielona Góra dołączy Australijczyk Max Fricke. Jak widzą swoją przyszłość w klubie nowe „Myszy”? >> 6

POLIKLINIKA MA LECZYĆ CHORYCH NA COVID-19

Z pandemią przegrywamy nie wtedy, gdy wzrasta liczba zakażonych, lecz wtedy, gdy w szpitalach zaczyna brakować miejsc dla chorych. – Należy się tego obawiać i myśleć do przodu – mówi prezydent Janusz Kubicki. Dlatego miasto próbuje wyciągnąć kolejnego asa z rękawa, zielonogórską Poliklinikę.

Miesiąc temu Zielona Góra kwotą 1 miliona zł wsparła inwestycję samorządu lubuskiego - Centrum Zdrowia Matki i Dziecka - przekształcane w szpital tymczasowy. Teraz taka sama kwota ma trafić do zielonogórskiego SPZOZ MSWiA, by i on mógł się włączyć w leczenie pacjentów chorych na COVID-19. Wszystkie ręce na pokład, po prostu. W dobie pandemii miasto w miarę swoich budżetowych możliwości wspiera rodzimych przedsiębiorców, seniorów, opiekę zdrowotną... Na czwartkowej sesji nadzwyczajnej rada miasta poparła wniosek prezydenta o przekazanie pieniędzy Poliklinice na przygotowanie miejsc covidowych.

Trzy, cztery tygodnie

Poliklinika ma w swej strukturze własny szpital z trzema oddziałami: chorób wewnętrznych i diabetologii, kardiologicznym i rehabilitacji neurologicznej. Oddzielone od ambulatoryjnej części zakładu, funkcjonują na trzech ostatnich kondygnacjach budynku. Byłoby tu miejsce na opiekę nad 76 pacjentami chorymi na COVID-19, ale zaproponowane rozwiązanie wymaga oceny stanu zdrowia obecnych pacjentów szpitala i wypisania ich do domów lub innych placówek medycznych.

- W trzy, cztery tygodnie, bez wielomilionowych nakładów finansowych można go przekształcić w miejsce leczenia pacjentów covidowych w lepszym stanie, na wypadek gdyby w regionie miało ich przybywać szybciej niż łóżek - mówi prezydent, który wcześniej zasięgnął w tej sprawie opinii fachowców. - Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego w Centrum Zdrowia Matki i Dziecka trafią w grudniu,



Rada miasta poparła wniosek prezydenta o przekazanie 1 miliona złotych Poliklinice na przygotowanie miejsc covidowych

Fot. Tomasz Czyżniewski

a przekształcenie hal sportowych przy ul. Sulechowskiej w obiekt medyczny to koncepcja jeszcze bardziej przyszłościowa. Rozwiązanie z Polikliniką jest prostsze, tańsze, szybsze... i oby tylko wystarczyło.

Wybiegać w przyszłość

Trzy dni temu (10 bm.), gdy minister Adam Niedzielski mówił o malejącym wzroście zakażeń koronawirusem i zbliżaniu się „do stabilizacji ścieżki zachorowań”, w kraju odnotowano 25,5 tysięcy nowych potwierdzonych przypadków zakażenia, a w Lubuskiem padł kolejny rekord - 650 zakażonych. To blisko trzykrotny wzrost odnotowa-

nych infekcji w regionie w stosunku do poprzedniego wtorku... warto zaznaczyć, że przy mniejszej liczbie wykonanych teraz testów. Dzień później, znów ponad 25 tys. zakażeń w kraju, a w Lubuskiem już 791! Czwartek, 12 bm. - uff... lekki spadek.

Miasto wybiega w przyszłość. Szuka rozwiązań, które mogą pomóc lubuskiej ochronie zdrowia. - Choć to nie nasze zadanie, w tak trudnej sytuacji nie możemy stać z boku - mówi wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

Szpital tymczasowy w Centrum Zdrowia Matki i Dziecka będzie dysponował 170 miejscami dla pa-

centów, w tym 25 łóżkami respiratorowymi. Dwie kondygnacje są już prawie gotowe i czekają na wyposażenie, a cały obiekt na przyjęcie pacjentów ma być przygotowany 7 grudnia.

- Prace idą zgodnie z planem - ocenił wojewoda lubuski Władysław Dajczak, który we wtorek zawitał w budowanym obiekcie z wizytą roboczą. Tego samego dnia w szpitalu uniwersyteckim wszystkie łóżka i respiratory dedykowane pacjentom covidowym były znów zajęte.

- Dziś rano mieliśmy 52 pacjentów z COVID-19, w tym sześcioro dzieci - informował Robert Kowalik. Kilkunastu pacjentów ho-

spitalizowano w pokojach izolowanych poza oddziałem zakaźnym, który dysponuje 35 łóżkami dla dorosłych i 10 dla dzieci.

Tonie jest łatwe

- Nie ma na co czekać, potrzebne są szybkie rozwiązania - mówią w magistracie. Od kilku dni miasto konsultuje projekt z kierownictwem Polikliniki, poszukując odpowiedzi na pytania: co można zrobić, w jakim kształcie i jak to finansować? W rozmowach uczestniczą też m.in. Mirosław Szwed, który pilotuje przekształcenie obiektów sportowych w szpitala, anestezjolog Maciej Nasikręt, lekarz szpitala covi-

dowego w Wielkopolsce i Tomasz Cichocki z biura projektowego Arcus - Consult.

- Jeśli komuś się wydaje, że przekształcenie istniejącego szpitala w szpital covidowy jest łatwe, to się grubo myli. To są inne typy placówek, z bardzo różnymi rozwiązaniami organizacyjnymi, a więc i architektonicznymi - mówi architekt. A projekt zmierza właśnie w tym kierunku, z jednym jednak zastrzeżeniem: tradycyjne szpitale prawdopodobnie nadal będą leczyć najcięższych pacjentów, a pozostałe, te tworzone obecnie - np. szpital tymczasowy na PGE Narodowym - mają raczej odciążać je z opieki nad chorymi, którzy nie wymagają intensywnego leczenia. To sposób rządu na „luzowanie” szpitali.

- Ludzie którzy duszą się pod szpitalnym oddziałem ratunkowym czy w domu, nie mogą doczekać się karetki, potrzebują konkretnych rozwiązań: opieki medycznej, łóżka i dostępu do tlenu - mówi radny Robert Górski, lekarz pogotowia ratunkowego.

W oczekiwaniu na decyzję wojewody (z którym prezydent wcześniej uzgodnił zamiar przekształcenia szpitala Polikliniki, informując o nim również panią marszałek), projekt miasta jest dopracowywany... w rytm wciąż zmieniających się przepisów, wytycznych i zaleceń nadchodzących „z góry”.

- Ta praca jest dynamiczna, ale mamy już plan, którego realizacja pozwoli skutecznie leczyć Lubuszan przy wzrastającej liczbie chorych - mówi prezydent Kubicki i dodaje: - Współpraca z Polikliniką układa się lepiej niż dobrze. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wolontariusze do komputerów!

Rusza rejestracja wolontariuszy do zielonogórskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku - tylko w wersji internetowej.

W ubiegłych latach kolejki chętnych ustawiały się przed ratuszem, żeby odpowiednio wypełnić wnioski i dopisać się do grona wolontariuszy WOŚP. W tym roku, ze względu na sytuację epidemiologiczną, takich obrazków raczej nie zobaczymy. Nabór chętnych do pomocy przy



Zielonogórcy sztabowcy przypominają: - Rejestracja wolontariuszy ruszyła. Liczba miejsc jest ograniczona!
Fot. Igor Skrzyczewski/sztab WOŚP Zielona Góra

kwestowaniu odbędzie się tylko online. - Mamy to! Zawiązał się nasz zielonogórski sztab WOŚP, po raz kolejny ruszamy z organizacją superimprezy. Zapraszamy Was, żebyście zostali naszymi wolontariuszami - zachęca Filip Gryko, szef sztabu WOŚP Zielona Góra. I dodaje, że nie wie jeszcze, jak będzie ostatecznie wyglądał 29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. - Nie wiem, czy będą koncerty, finał na scenie, czy może kwesty online. Na pewno potrzebujemy do pomocy wolontariuszy! To ważne, żeby zbierać pieniądze na służbę zdrowia. Wierzę, że Zielona Góra okaże wielkie serce i po-

bijemy kolejne rekordy - mówi F. Gryko.

Rejestracja wolontariuszy jest już dostępna pod adresem: <https://iwolontariusz.wosp.org.pl/login/disabled>

Przez ostatnie dni trwała przerwa techniczna, strona była testowana przez główny, warszawski sztab. Oficjalnie rejestracja ruszyła w czwartek, 12 listopada, około godziny 12.00.

Liczba miejsc jest ograniczona, więc warto szybko dopisać się do listy! Pomoc oraz odpowiedzi na pytania w sprawie wolontariatu można uzyskać w zielonogórskim sztabie pod numerem tel. 603 307 450. Finał WOŚP odbędzie się 10 stycznia. (ap)

W DRZONKOWIE

Dyskusja nad planem

Do końca listopada wyłożony jest do publicznego wglądu projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru między ul. Drzónków-Olimpijską i ul. Drzónków-Słoneczną.

- Jest to już drugie wyłożenie tego dokumentu. Wprowadzone zmiany w stosunku do poprzedniego projektu dotyczą głównie korekty układu komunikacyjnego oraz rozmieszczenia terenów usługowych - mówi Agnieszka Fabiań-

czyk z Biura Urbanistyki i Planowania.

Projekt planu można oglądać na stronach BIP urzędu miasta w zakładce planowanie przestrzenne, wyłożenie do publicznego wglądu.

Z powodu epidemii dyskusja odbędzie się w formie elektronicznej, 18 listopada, w godz. 13.00-15.00. Chęć udziału w dyskusji należy zgłosić na adres: plany@um.zielona-gora.pl w dniach 16 i 17 listopada. Link do spotkania zostanie przesłany w mailu zwrotnym. Uwagi do projektu planu będą zbierane do 15 grudnia br.

(tc)

Każdy zaciska teraz pasa

- Nasza branża wróci do względnej normalności dopiero wtedy, gdy szczepionka na COVID będzie ogólnodostępna. W przyszłym roku będziemy wstawać z kolan i odrabiać tegoroczne straty - uważa Rafał Kasza.

- Najpierw wiosenny lockdown, później chwilowe rozmrożenie i pozorny powrót do normalności. Jesienią branżę gastronomiczną znowu dotknęły obostrzenia - najpierw lokale mogły być otwarte do 21.00, teraz do 29 bm. możliwe jest wydawanie posiłków jedynie na wynos. Jak radzą sobie w tej sytuacji zielonogórcy właściciele lokali?

Rafał Kasza, radny Zielona Góra, pracownik lokalu gastronomicznego: - Każdy lokal to inna historia. Każdy z właścicieli przyjął jakąś taktykę działalności, dzięki której próbuje przetrwać. Niektórzy wprowadzili do oferty dowozy, chociaż wcześniej tego nie robili, inni sami zaczęli pracować w kuchni lub właśnie przy dowozach. Lokale prześcigają się w ofertach, zmieniają menu. Jedno jest pewne - każdy zaciska teraz pasa. Trzeba też spojrzeć na problem z perspektywy klientów. Oni też mają ograniczone dochody, dużo osób pracuje zdalnie, ma więcej czasu na gotowanie w domu. Tych dowozów nie jest wcale aż tak dużo.

- Dowozy to chyba jednak nie jest rozwiązanie dla każdego?

- Mój lokal jest zamknięty. Nie działamy, bo jesteśmy branżą rozrywkową. Alkohol jest wiodącym towarem, posiłki to rzecz drugorzędna. Nawet na początku, jak byliśmy otwarci, to ludzie przestali przychodzić. Na deptaku było pusto. Klienci docierają do nas zazwyczaj po 21.00, a o tej godzinie musimy już zamykać. Dla nas lockdown rozpoczął się na początku października.

- Sytuacja nadal jest niepewna, nie wiadomo, jakie będą kolejne obostrzenia.



Symboliczny pogrzeb branży gastronomicznej odbył się 24 października na deptaku. Właściciele zielonogórskich lokali wbili gwoździe w wieko trumny, w której znalazły się zdjęcia z knajpek i restauracji, zapalili znicze. Na zdjęciu Rafał Kasza.
Fot. Piotr Jędzura

Jak długo biznesy dadzą radę przetrwać?

- W rozmowach z kolegami słyszę smutek. Mówią, że miesiąc dadzą radę, ale dłużej już nie. Musimy pamiętać, że subwencje, które przyznano po pierwszym lockdownie, zobowiązują do utrzymania firmy i miejsc pracy. Jeśli właściciel tego nie zrobi, musi oddać pieniądze. Ci, którzy teraz wykazują spadek przychodów o 30 proc. w porównaniu do zeszłego roku, otrzymują pomoc dopiero w lutym. Do tego czasu trzeba jakoś przetrwać. Niestety, nie wszystkim się to uda. Na pożyczki i zwolnienia z ZUS-u zapowiedane ostatnio przez premiera, nie ma jeszcze dostępnych wniosków.

- Jakie działania udało się wprowadzić na naszym, zielonogórskim „podwórku”?

- Od początku starałem się małymi krokami pomagać gastronomii i przekonywałem do tych działań urząd miasta. Pierwszym pomysłem było wprowadzenie tylko symbo-

licznej opłaty w wysokości 1 zł za ogródki gastronomiczne. To była kropla w morzu potrzeb, jednak pomysł przyjęto z entuzjazmem. Później wprowadziliśmy wspólnie z miastem akcję „Miasto dla Gastro”. To również był sukces, ludzie brali udział w konkursach i realizowali bony w różnych knajpach. Największym zainteresowaniem cieszyły się pizzerie. Następnym krokiem było poszerzenie obszaru dla letnich ogródków. Stoliki można było postawić między latarniami, donicami, tak żeby z zachowaniem zasad sanitarnych, lokale mogły przyjąć większą liczbę gości. W czasie Winobrania, kiedy za wynajmem ogródków odpowiadało Centrum Biznesu, a opłaty są liczone wtedy według innej stawki, postanowiono również zostawić symboliczną złotówkę. Lokale wynajmowane od miasta też kosztowały jedynie 1 zł. Ostatnim moim pomysłem wprowadzonym w życie jest pozwolenie na postawienie ogródków na czas

jesiennie-zimowy. Koszt złożenia takiej konstrukcji sięga nawet 7-8 tys. zł. Żeby tyle zarobić na czysto w gastronomii, trzeba się sporo napracować. Są to realne oszczędności dla właścicieli lokali. Te pieniądze mogą przeznaczyć na ratowanie swoich biznesów.

- Dla branży gastronomicznej to zdecydowanie trudny rok. Przyszły zapowiada się bardziej optymistycznie?

- Na naszych oczach tworzy się historia, nowy porządek świata. Zmieniają się przyzwyczajenia, przechodzimy do świata online. Myślę, że będziemy bardziej ograniczać kontakty, życie towarzyskie będzie istniało tylko w weekendy. Nasza branża wróci do względnej normalności dopiero wtedy, gdy szczepionka na COVID będzie ogólnodostępna. W przyszłym roku będziemy wstawać z kolan i odrabiać tegoroczne straty.

- Dziękuję.
Agata Przybylska

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.



Laptopy trafiły do naszych szkół

Wczoraj (12 listopada) firma kurierska rozwozła po zielonogórskich szkołach ponad 400 laptopów kupionych przez miasto.

- My otrzymaliśmy 15 sztuk. Bardzo się cieszymy. Większość rodziców dobrze przygotowała swoje dzieci do zdalnej nauki. W trudnych przypadkach będziemy mogli wesprzeć uczniów sprzętem komputerowym - informuje Agnieszka Łyszkiewicz, dyrektorka SP 13. W ciągu kilku dni do zielonogórskich szkół trafi 1.200 komputerów, które zostaną rozdzielone proporcjonalnie do liczby uczniów, np. SP 2 dostało ich 31, SP 25 - 14 a SP 14 - 40 sztuk.



Bernardeta Marchewka z SP 13 właśnie odebrała komputery

Fot. Tomasz Czyżniewski

Komputery zostały zamówione w ramach projektu Świat Nauki. Są finansowane z unijnych funduszy w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Projekt dotyczy całego terenu Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Zielonej Góry. Dlatego 1.200 laptopów trafi do Zielonej Góry, a 300 do sąsiednich gmin wchodzących w skład MOF: Czerwieńska, Zaboru, Świdnicy i Sulechowa. Całość kosztowała 3,9 mln zł. O takim rozwiązaniu jeszcze wiosną tego roku mówił pre-

zydent Janusz Kubicki, zapowiadając zakup sprzętu.

Ogłoszony latem przetarg wygrała firma Hewlett-Packard, która dostarczyła laptopy HP Probook 455 G7 wraz z oprogramowaniem, myszką i torbą.

- W ten sposób możemy nauczycieli i uczniów, którzy mają problemy ze sprzętem do zdalnego nauczania - cieszy się Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych. Właścicielem laptopów będzie szkoła, która je otrzyma. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wyzdrowiałeś? Oddaj osocze i pomóż innym!

Pokonałeś COVID-19? Oddaj osocze i pomóż wyzdrowieć innym - apeluje Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Zielonej Górze, do którego dołączają medycy z klinicznego oddziału zakaźnego.

Od marca br. koronawirusem zaraziło się ponad 13 tysięcy Lubuszan, z tego prawie 5,5 tysiąca już wyzdrowiało (dane LUW - 12.11). Wielu z

nich może zmniejszyć cierpienia pacjentów, którzy z chorobą COVID-19 zmagają się teraz, skrócić czas ich leczenia, a nawet uratować życie. Osocze ozdrowieńców zawiera przeciwciała, które neutralizują wirusa SARS-CoV-2 i wspomaga leczenie chorych na COVID-19 z ciężkimi, zagrażającymi życiu objawami zakażenia.

Osocze mogą oddać osoby w wieku 18-65 lat, które przechorowały COVID-19 albo zakażenie wirusem SARS-CoV-2 przeszły bezobjawowo, zostały uznane za wyleczo-

ne i czują się zdrowe. Pobiera się je od osób, które spełniają kryteria kwalifikacji określone dla wszystkich dawców krwi. Osocze można oddać dopiero 28 dni od zakończenia objawów i 18 dni od zakończenia izolacji.

W Zielonej Górze można to zrobić w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa przy ul. Zyty 21. Ale uwaga: najpierw zadzwoń pod nr tel. 609 466 944 (telefon RCKIK czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00). Możesz też wysłać e-mail na adres: oso-

cze@rckik.zgora.pl, podając swoje dane osobowe, numer telefonu, informacje o zachorowaniu, ewentualnie załączając wyniki badań.

Warto wiedzieć: pobieranie osocza nie boli, jest bezpieczne i trwa od 30 do 40 minut.

- Osocze jest stosowane w leczeniu pacjentów naszego oddziału zakaźnego - mówi Robert Kowalik ze szpitala uniwersyteckiego w Zielonej Górze. - Tym bardziej przyłączamy się do apelu, aby oddawać go jak najwięcej!

(el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Na badanie w samochodzie

W mieście ruszył trzeci punkt pobierania wymazów, potrzebnych do wykonania badań na obecność koronawirusa.

Zlokalizowany jest na parkingu i petli MZK przy ul. Wrocławskiej. Jest to punkt Drive&Go-Thru, który z pomocą miasta uruchomiły Laboratoria Medyczne Diagnostyka. Próbkę do badania pobiera się tu wyłączając od pacjenta przebywającego w samochodzie. Punkt działa od wczoraj, 12 bm. I co najważniejsze, próbki do ba-

dań pobiera też bezpłatnie, od pacjentów ze zleceniem wystawionym przez lekarza.

Podajemy godziny przyjmowania pacjentów. W poniedziałek, wtorek, środę i piątek: 8.00-10.00 - badania prywatne, płatne; 10.00-12.15 - badania finansowane przez NFZ. W czwartek: 13.00-15.00 - prywatne, płatne; 15.00-17.15 - finansowane przez NFZ. W sobotę i niedzielę: 8.00-9.00 - prywatne, płatne; 9.00-11.15 - finansowane przez NFZ.

Przypominamy, że próbki do badań pobiera w Zielonej Górze również szpital uniwersytecki i punkt mobilny na parkingu przy CRS. (el)

ROZMYŚLANIA PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE



Andrzej Brachmański

Hutu, Tutsi i ...ci trzeci

Miałem czas w życiu, iż co drugi czwartek jadłem obiad w szerokim towarzystwie. Gospodarzem tych obiadów był znany dziennikarz Adam Halber, który do stołu, prócz stałej ekipy, dopraszał, jak to się mówi, „ciekawych ludzi”. Towarzystwo bywało różnorodne: politycy, pisarze, ludzie kultury, telewizji i sportu, byli i obecni ambasadorzy. Przy stole siedzieli ludzie

o poglądach od prawa do lewa, a gdy dyskusja schodziła na politykę, a schodziła niechybnie - to mimo gorącego tonu, jej uczestnicy nigdy nie schodzili poniżej pewnego poziomu przystającego ludziom z cenzurem. Dziś te czasy minęły bezpowrotnie. Dziś chyba nikt nie ma żadnych zahamowań, by użyć kłamstwa w świetle reflektorów, zastosować chwyt godny

Goebbelsa, odmówić drugiej stronie jakiegokolwiek racji. Jesteśmy jak Tutsi i Hutu. Tylko maczet nie mamy... Jeszcze... Ale przyzwolenie na ich użycie już jest. Z jednej strony przyzwolenie do naruszenia tabu, jakim jest świątynia, z drugiej przyzwolenie do bicia kobiet, które mają inne poglądy. Przyzwolenie budując wszystkie strony. Poseł prawicowy, który pozwala swojemu pracownikowi zamieścić na „fejsbuku” post nazywający kobiety „szmatami” i lewicowa ponoć posłanka, która nazywa dyrektora szkoły „donosicielem”, podczas gdy ten wykonał po prostu zalecenie władzy zwierzchniej. Ale ponieważ możemy przypuszczać, że było zgodne z jego przekonaniami, a niezgodne z przekonaniami pani poseł, to został „donosicielem”.

Hutu i Tutsi.

Nie ma miejsca dla tych trzecich, którzy widzieliby trochę dobrego u jednych, trochę dobrego u drugich, złe rzeczy i tu, i tam. Dziś nikt nie chce zauważać różnic, wczytywać się w subtelności. Dziś liczy się tylko maczeta...

Niedawno napisałem o tym, że miasto współpracuje z posłem Materną i rozmawiamy merytorycznie o sprawach miejskich, nie rozmawiamy

za to o sprawach ideologicznych, bo strony wiedzą, że w tej materii stoją po przeciwnych stronach barykady. Tutsi lub Hutu nie chcieli doczytać drugiej części zdania. I rozgłaszają, że prezydent Kubicki to już sojusz z Materną zawiązał absolutny. Wiedzą, że tak nie jest, ale kłamią. Po co? Bo tak można obrzucać przeciwnika błotem, oczernić w oczach mniej zorientowanych, przypiąć łatkę zwolennika PIS. Gdy lata temu Kubicki współpracował z ówczesnym senatorem Sługockim, który wtedy był parlamentarzystą opcji rządzącej, to było OK i senator chwalił się szeroko, jak to miastu pomaga... Gdy teraz prezydent rozmawia z parlamentarzystą opcji rządzącej, w oczach naszych Hutu to się nie liczy.

Podzieliliśmy się na Hutu i Tutsi. Samorządowcy, którzy są w partii „moje miasto” i próbują lawirować między wielkimi partiami są, w mojej ocenie, skazani na porażkę. Między Hutu i Tutsi nie ma miejsca dla tych trzecich. Kubicki, Milewski, Wójcicki jeszcze dzielnie walczą, ale skoro prezydenci największych miast w Polsce już się dawno opowiedzieli, więc ci trzej też będą to musieli zrobić. Obym się mylił....

W ZIELONEJ GÓRZE

Świętowanie
inne niż zawsze

Tegoroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości były w naszym mieście bardzo skromne. Z powodu epidemii koronawirusa nie odbyły się tradycyjne, tłumne uroczystości.

Nie było przemarszu, orkiestry, zgromadzenia mieszkańców, inscenizacji, patriotycznych śpiewów. Pod pomnik na placu Matejki samotnie wybrał się prezydent Janusz Ku-



Janusz Kubicki złożył kwiaty pod pomnikiem na pl. Matejki

Fot. Piotr Dubicki/UM

bicki, by złożyć wiązaną kwiatów.

- Dzisiejsze obchody 102. rocznicy odzyskania niepodległości Polski to manifestacja miłości do ojczyzny i szacunku do jej historii. Składamy hołd naszym przodkom, którzy podarowali nam wolność. Pamiętajmy, że dziś to właśnie patriotyzm i świadomość narodowa dają nam naszą własną tożsamość. Zróbmy wszystko, aby 11 listopada był dniem radosnym i wyjątkowym dla każdego z Nas. Manifestujmy swój patriotyzm i uczmy na-

sze dzieci miłości do ojczyzny - napisał prezydent miasta na swojej oficjalnej stronie na Facebooku.

W nietypowej formule, narzuconej przez epidemię, święto uczcili mieszkańcy Chynowa. Ulicami dzielnicy przejechał sznur samochodów, ustrójonych w narodowe symbole. Mieszkańcy wychodzili przed domy z flagami i pozdrawiali zmotoryzowany „pochód”, kierowcy trąbili, pasażerowie machali, z głośnika płynęły patriotyczne pieśni.

(dsp)

W NOWYM KISIELINIE

Kosmiczna
budowa

W poniedziałek została podpisana umowa na budowę Parku Technologii Kosmicznych. Wykonawcą inwestycji będzie firma Nickel.

Firma ma przygotować koncepcję i do grudnia 2022 r. postawić w Nowym Kiszulinie budynek, w których mieścić się będą m.in. laboratoria elektroniki satelitarnej, medycyny kosmicznej, systemów zrobotyzowanych i sztucznej inteligencji, czy kryptografii i przeciwdziałania cyberzagrożeniom.

To inwestycja samorządu województwa. Partnerami są: Uniwersytet Zielonogórski, Hertz Systems i Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk. W pierwszym etapie powstaną budynki, w drugim kupione zostanie wyposażenie. Projekt wart jest 60,7 mln zł. Dofinansowanie z UE: 41,9 mln zł. Wkład własny z budżetu województwa: 18,7 mln zł oraz z Hertz Systems: 607 tys. zł.

- To kamień milowy. Dzięki temu zyskamy na innowacyjności, nowoczesnych technologiach - mówi marszałek lubuska Elżbieta Anna Polak.

(tc)

Dokładka do remontu

Szykują się dodatkowe prace remontowe przy ul. Energetyków. Jakże? Miasto m.in. przedłuży ścieżkę rowerową.

- Pomiędzy zjazdem do Tesco a rondem na ul. Batorego zostanie wydzielony dodatkowy, trzeci pas włączania do ruchu z marketu przy ul. Energetyków i wyłączenia z ruchu z ul. Energetyków w Batorego. Ma to pomóc rozładować korki - poinformował Krzysztof Jarosz, kierownik biura budowy dróg w miejskim Departamencie Zarządzania Drogami. - Poszerzona zostanie budowana ścieżka rowerowa w kierunku zjazdu na osiedle, za marketem.

W ramach tej inwestycji mają być wymienione betonowe krawężniki i chodnik. Nową nawierzchnię zyska jezdnia w obrębie skrzyżowania z ul. Elektronową. Zamontowane zostaną też nowe wpusty uliczne.

- Prace na Energetyków przebiegają zgodnie z harmonogramem i zakończą się w tym roku - dodał Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami. - Jeżeli chodzi o nowy zakres robót, to jezdnia dostanie nową nawierzchnię w tym roku, chodniki wykonamy w przyszłym.

Przypomnijmy. Dzięki zmianom na skrzyżowa-



Kierowcy powinni uważać, na czas remontu została wprowadzona nowa organizacja ruchu

Fot. Rafał Krzyżmiński

niu ulic Energetyków i Elektronowej kierowcom ma być łatwiej skręcić do centrum handlowego. Ulica Energetyków ma być poszerzona o dodatkowe pasy ruchu dla bezpieczeństwa pieszych i kierowców. Na wspomnianym skrzyżowaniu Energe-

tyków i Elektronowej wydzielony ma być lewoskręt w ul. Elektronową. W ramach inwestycji wykonana ma być kanalizacja deszczowa, usunięte kolizje z uzbrojeniem, na jezdni położony asfalt.

Teren odwodniono i wycięto część drzew. Na czas

trwania robót miasto wprowadziło nową organizację ruchu.

Wykonawcą remontu jest Przedsiębiorstwo Drogo- we Bud-Dróg z Koźuchowa. Koszt zadania to 1 mln 67 tys. zł. Inwestycję współfinansuje Tesco. (rk)

W REGIONIE

Ograniczenia
w kursowaniu

Ze względu na mniejsze zainteresowanie podróżami i wdrożenie rozwiązań zapobiegających rozprzestrzenianiu się koronawirusa, przewoźnicy kolejowi zawieszają niektóre połączenia.

Od czwartku, 12 listopada, z rozkładu jazdy Polregio znikną cztery kursy dotyczące Zielonej Góry. Do 29 listopada odwołane zostają pociągi relacji: Zielona Góra Gł. (16.22) - Żagań (17.45), Żagań (6.05) - Zielona Góra Gł. (7.22), Szczecin Gł. (18.41) - Zielona Góra Gł. (21.41) na odcinku Rzepin - Zielona Góra, Zielona Góra Gł. (5.08) - Szczecin Gł. (8.12) na odcinku Zielona Góra Gł. - Rzepin. Ponadto pociąg relacji Zielona Góra Gł. (17.55) - Gorzów Wlkp. (20.37/21.17) zostaje odwołany w niedzielę na odcinku Zbąszynek - Gorzów Wlkp.

Połączenie dotyczące Zielonej Góry ogranicza również PKP Intercity. Pociąg „Wawel” relacji Kraków Gł. - Zielona Góra, od 7 bm. kursuje w relacji Kraków Gł. - Poznań Gł., podobnie jak pociąg relacji Zielona Góra - Kraków Gł., który od 8 bm. kursuje jedynie na odcinku trasy Poznań Gł. - Kraków Gł.

8 bm. zaczęła również obowiązywać korekta godzinowa rozkładu jazdy pociągów. Zmiany mają charakter minutowy i potrwają do 12 grudnia. - Udało się nawiązać wieczorne skomunikowanie na stacji Zielona Góra Gł. pociągów ze stacji Frankfurt (przyjazd 19.35) z pociągiem do Wrocławia o 19.41 - informuje Paweł Nijaki, rzecznik Lubuskiego Zakładu Polregio. Nadal obowiązuje autobusowa komunikacja zastępcza na odcinku Zielona Góra - Zbąszynek. Trwa tam modernizacja linii kolejowej. W komunikacji autobusowej są ograniczone możliwości przewozu wózków (w tym inwalidzkich) oraz zakaz przewozu rowerów.

Coroczna zmiana rozkładu jazdy pociągów planowana jest na 13 grudnia. (ap)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) zawiadamiam o przyjęciu dokumentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego północnej części Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego w Zielonej Górze, uchwalonego uchwałą nr XXXI.574.2020 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 27 października 2020 r.

Informuję, że z treścią ww. dokumentu oraz z uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra w godzinach od 8.00 do 14.00 w pokoju nr 809.



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra

lub pod nr. tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655, (+48) 68 47 55 688, email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

Seniorze, uważaj na siebie!

W czasie pandemii koronawirusa starsze osoby powinny jak najmniej wychodzić z domu. Jeśli już muszą, warto, żeby pamiętały o zasadach bezpieczeństwa – zamieszczamy je poniżej.

Drukujemy też kartę, takie gotowe „ogłoszenie” - może przydać się tym, którzy chcą nieść pomoc samotnym seniorom.

Seniorze, dbaj o swoje zdrowie! Pamiętaj:

● Zaskanaj usta i nos.

Możesz to zrobić za pomocą maseczki, ale także chusty, apaszki, szalika lub przyłbicy.

● Ogranicz przebywanie w miejscach publicznych.

Poproś bliskich, znajomych, sąsiadów o pomoc w codziennych czynnościach, zakupach, zaopatrzeniu w leki, załatwieniu spraw urzędowych, wyprowadzeniu psa.

● Często myj ręce.

Używaj wody z mydłem lub dezynfekuj ręce płynami/żelami na bazie alkoholu minimum 60 procent.

● Unikaj dotykania oczu, nosa i usta.

Dotykając tych miejsc zanieczyszczonymi rękami możesz przenieść wirusa.

● Regularnie myj lub dezynfekuj dotykane powierzchnie.

Stoły, klamki, włączniki światła itp. przecieraj regularnie z użyciem wody i detergentu lub środka dezynfekcyjnego.

● Regularnie dezynfekuj telefon.

Do dezynfekcji używaj np. wilgotnych chusteczek nasączonych środkiem dezynfekującym.

● Zadbaj o prawidłową higienę spożywania posiłków.

Ogranicz dzielenie się posiłkami. Nie pij z jednej butelki.

● Zachowaj bezpieczną odległość od rozmówcy.

Zachowaj co najmniej 1,5 metra odległości od drugiej osoby.

● Stosuj zasady ochrony podczas kichania i kaszlu.

Podczas kaszlu i kichania zakrywaj usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką. Chusteczkę wyrzuć do kosza i umyj ręce.

● Odżywiaj się zdrowo i pamiętaj o nawodnieniu organizmu.

Stosuj zrównoważoną dietę. Pamiętaj, aby w Twojej diecie były warzywa i owoce. Unikaj przetworzonej żywności.

W sytuacji, gdy nie masz na kogo liczyć, warto skorzystać ze specjalnie uruchomionej infolinii.

ZADZWOŃ
tel. 22 505 11 11

Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów dla osób powyżej 70. roku życia.

Osoba z infolinii przekaze Twój numer do ośrodka pomocy społecznej w Twojej gminie. Czekaj na telefon pracownika ośrodka, który skontaktuje się z Tobą i ustali wszystkie szczegóły. Wolontariusz dostarczy Ci produkty lub leki, o które poprosiłeś.

Przeznacz pieniądze za zakupy wolontariuszowi.

Usługa jest bezpłatna!

●●● Chcesz pomóc? Daj znać seniorom!

Zachęcamy też do niesienia pomocy seniorom. Obok drukujemy specjalną kartę. Jeśli jesteś chętny, by pomóc starszemu sąsiadowi, możesz wpisać na karcie swój numer telefonu, wyciąć i powiesić ją w widocznym miejscu np. na klatce schodowej, na drzwiach lub płocie.

(red)

**MOŻESZ
NA MNIE LICZYĆ**

SĄSIEDZIE, SENIORZE,
JEŻELI Z POWODU
KORONAWIRUSA, SARS-COV-2
NIE POWINIENIEŚ WYCHODZIĆ Z DOMU,
PRZYJMIJ MOJĄ POMOC.
MOGĘ ZROBIĆ ZAKUPY, ZADBAĆ O TWOJE RECEPTY,
WYPROWADZIĆ PSA...

MÓJ ADRES I NUMER TELEFONU:


ZIELONA GÓRA

Panu Andrzejowi Bocheńskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają
Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

Panu Andrzejowi Bocheńskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają
koledzy radni
z klubu Zielona Razem

Panu Andrzejowi Bocheńskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składa
Lubuski Zarząd Wojewódzki PKPS
w Zielonej Górze oraz przyjaciele

ŻUŻEL

Nowe twarze Falubazu Zielona Góra

Max Fricke i Matej Žagar, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, pojedą w żółto-biało-zielonych barwach w sezonie 2021. Australijczyk i Słoweniec mają wypełnić lukę m.in. po Martinie Vaculiku.

37-letni Słoweniec otwiera tym samym siódmy rozdział w swojej karierze na polskich torach. Jeździł już w ekipach z Częstochowy, Torunia, Gorzowa (najdłużej - dop. mk), a ostatnio Lublina. W barwach Motoru Żagar zanotował rewelacyjny sezon. Można być pewnym, że gdyby nie przepis o obowiązkowej obecności w składzie zawodnika do lat 24, kontynuowałby swoją karierę nad Bystrycą. Słoweński żużlowiec ze średnią 2,069 na bieg uplasował się na 9. miejscu w indywidualnych statystykach PGE Ekstraligi. - Chcę być jednym z liderów tej drużyny. Ważna dla mnie jest współpraca, atmosfera w ekipie i skuteczna jazda w barwach Zielonej Góry. Ten klub ma charyzmę i zawsze jak przegrywaliśmy z Falubazem, wszyscy mówili, że tak jest, że Falubaz to magia. Teraz zostałem w tę magię wkręcony i nie mogę się doczekać jazdy - powiedział po podpisaniu umowy Słoweniec.



Matej Žagar i Max Fricke nowymi zawodnikami Falubazu

Przeszło półtora punktu na bieg to z kolei średnia Maksa Fricke. Choć ma już 24 lata, nadal uchodzi za nadzieję australijskiego żużla. Na zdobywanie medali mistrzostw świata włącznie. W tym roku debiutował w cyklu Grand Prix jako pełnoprawny uczestnik. Zajął dziesiąte miejsce w klasyfika-

cji generalnej, w przedostatniej rundzie na toruńskiej Motoarenie sprawił niemałą niespodziankę, kradnąc show Polakom i stając na najwyższym stopniu podium. Toruń to zresztą jego klubowa pierwsza przystań w Polsce. Później na trzy sezony osiadł w Rybniku. W trakcie jazdy na Śląsku



Fot. www.falubaz.com

sięgnął też indywidualnie po mistrzostwo świata juniorów (2016 r.).

- Cieszę się, że będę mógł startować w żółto-biało-zielonych barwach. Wiele dobrego słyszałem o klubie z Zielonej Góry. Mam nadzieję, że będę mógł tutaj rozwijać swój talent, żużlową pasję i zrobić z

drużyną sporo pozytywnego zamieszania w PGE Ekstralidze - mówi Australijczyk.

Obaj panowie w minionym sezonie dobrze radzili sobie przy W69. Žagar był najsukceszniejszym zawodnikiem Motoru w Zielonej Górze. Zdobył 11 punktów w sześciu startach. Fricke jechał u nas dwa

razy. W rundzie zasadniczej zanotował 7 punktów z bonusem w czterech występach, zaś w meczu o brąz przywoził 10 „oczek”. Nowe twarze Falubazu to także uczestnicy przyszłorocznego cyklu Grand Prix.

Kibice zielonogórczyków nie wyobrażają sobie drużyny bez Piotra Protasiewicza. PePe zostaje i pojedzie w Zielonej Górze już swój 19. sezon. - Kapitan był pierwszym zawodnikiem, z którym podpisaliśmy nowy kontrakt. Nie wyobrażam sobie zielonogórskiej drużyny bez Piotra - przyznaje Wojciech Domagała, prezes klubu. Nowe umowy z Falubazem parafowali także Mateusz Tonder, który w przyszłym roku po raz pierwszy pojedzie jako senior oraz trener Piotr Żyto. Umowa szkoleniowca obowiązuje do 2022 roku.

Z Falubazem pożegnali się, o czym już informowaliśmy w „Łączniku”, Martin Vaculik i Norbert Krakowiak, a także Duńczycy Michael Jepsen Jensen i Jonas Jeppesen oraz Szwed Antonio Lindbaeck. (mk)



Kris Richard świetnie odnalazł się w klubie z Zielonej Góry

Fot. Piotr Jędzura

KOSZYKÓWKA

Intensywny tydzień

Koszykarze Zastalu Enei BC znów mają napięty grafik. Zielonogórczykowie mają mecz z Energią Basket Ligi VTB.

W Polsce maszyna działa jak należy. W świąteczną środę podopieczni Żana Tabaka wygrali w Starogardzie Gdańskim z Polpharmą 103:77. Niech nikogo nie zwiedzie wynik oraz dotychczasowy dorobek rywala. „Kociwskie diabły” dotąd wygrały tylko raz, ale mistrzom Polski stawia-

ły się długo. „Zastalowcy” złamali ich tak naprawdę w czwartej kwarcie. Zielonogórczykowie pokazali, że mają najlepszy atak w polskiej lidze i najlepiej też rzucają za 3 punkty. Polpharmie sześć „trójek” zaaplikował Kris Richard. Amerykanin jest w Zastalu mniej niż miesiąc, a na parkiecie wygląda, jakby występował tu przynajmniej od początku sezonu. Zastał ma w EBL 9 zwycięstw i jedną porażkę. W lidze VTB ma jedno zwycięstwo i pięć porażek. Ostatnio zielonogórczykowie przegrali z euroligowym Zenitem Sankt Petersburg 74:94. Trener zielonogórczyków mówił po meczu, że jego podopieczni mieli aż

za duży respekt dla rywala. Jak będzie w sobotę? Tym razem do hali CRS przyjadzie Unics Kazań. Rosjanie dotychczas grali tylko trzykrotnie. Dwa mecze wygrali, jeden przegrali. Kolejny tydzień upłynie zielonogórczykom znów pod znakiem polskiej ligi. W poniedziałek i w środę odrabianie zaległości kolejno z HydroTruckiem Radom w CRS (19.00) i dwa dni później w Bydgoszczy z Eneą Astorią (19.30). W kolejną sobotę, 21 listopada powróci do domu na mecz z Arged BM Slam Stalą Ostrów Wlkp. (17.35). Potem będzie przerwa na okienko reprezentacyjne. (mk)

KOLARSTWO

Świetne miejsce do ścigania

Pandemia nie przeszkodziła kolarzom rywalizować w ramach IV serii zawodów Pucharu Polski w kolarstwie przełajowym.

Impreza do ostatniej chwili stała pod znakiem zapytania. Powodem były napływające do ostatnich chwil obostrzenia rządowe, które doprowadziły do odwołania wyścigu kolarzy amatorów. Już wcześniej organizatorzy zrezygnowali z rywalizacji dziecięcej. Na starcie i tak pojawiło się w sumie ok. 350 miłośników

kolarstwa. Nie tylko z naszego kraju, bo do Drzonkowa licznie przyjechali również m.in. Czesi. - Walczyliśmy o te zawody, budowaliśmy trasę, mimo że było chyba 5 procent szans na odbycie się imprezy - przyznał Leszek Dutczak, prezes LKS-u Trasy Zielona Góra, organizator zawodów.

Najbardziej prestiżowy wyścig, w kategorii elity padł łupem pochodzącego z Zielonej Góry Marka Konwy. Olimpijczyk z Londynu nie dał rywalom szans. - Impreza na najwyższym poziomie. Przyjechało dużo zawodników z zagranicy. Moja dyspozycja była bardzo dobra. Atakowałem od samego początku. Uda-

ło się, zostawiłem rywali w tyle i z rundy na rundę zyskiwałem przewagę - powiedział triumfator, który drugiego na mecie Bartosza Miklera wyprzedził prawie o minutę. Sukces powtórzył także w Narodowe Święto Niepodległości, w kolejnej rundzie pucharu rozegranej w Koziegłowach.

„Błotniacy” pojawili się w Drzonkowie po raz pierwszy. Jedna pętla miała długość 2,7 km. - Wszyscy chcą tu przyjeżdżać na zgrupowania. Ci, którzy startowali nawet w mistrzostwach świata mówili, że zaplecze było na najwyższym poziomie - dodał L. Dutczak. (mk)



Na starcie pojawiło się 350 kolarzy

Fot. Maciej Noskiewicz

PIŁKA NOŻNA

Ikar może latać jeszcze wyżej

Szatnia, awans i drużyna juniorów – to ambitne plany Ikara Zawada. Na razie zespół gra w A-klasie i plasuje się w środku tabeli. W przyszłym roku klub będzie obchodził 70-lecie istnienia.

Awans na jubileusz? Pytamy prezesa Ikara Zawada, Tomasza Pasternaka. - Ja im powiedziałem, że jeżeli chcą awansować do okręgówki, to im w tym pomogę. Pieniądze po awansie się znajdują. Boisko też. W przyszłym roku klub obchodzi 70-lecie, a my jeszcze nigdy nie graliśmy w okręgówce - zauważa sternik, który w roli działacza klubu występuje od dwóch lat. Ma jedną dewizę: prezes ma pomagać a nie przeszkadzać.

- Dwa lata temu był konflikt między piłkarzami a poprzednim prezesem. Chłopaki przyszli do mnie z prośbą, czy bym nie pomógł. Chcieli, żeby był ktoś, kto przypilnuje dokumentów. W takiej A-klasowej piłce też jest sporo formalności. Zgodziłem się, wybraliśmy zarząd i działamy - wyjaśnia. Ikar od przeszło roku gra na nowym boisku. Płyta jest fajna. W Zawadzie mówią na nią „lotnisko”. Niejeden faworyt wyjeżdżał już z Zawady bez punktów. - Drużyny zazwy-



W środę Ikar rozgromił na własnym boisku Błękitnych Zabłocie 7:0

Fot. Marcin Krzywicki

czaj przyjeżdżają do nas z mniejszych obiektów i trochę się gubią - uśmiecha się T. Pasternak.

W Zawadzie grał przed laty. Do czasu odniesienia poważnej kontuzji, która łączyła go z rozgrywek. Przy sporcie został, ale w roli działacza. Najpierw po-

magął przy Falubazie, gdy ten znów stał się Lechią. Wiedzę tam zdobytą wykorzystuje w Zawadzie. W klubie średnia wieku to 25 lat. - Mamy paru piłkarzy, którzy grali np. w IV lidze, jak Tomasz Piwowarski. Mamy trzon takich „lokal-sów”, którzy grają wiele lat

i stanowią o sile oraz o jedności tego klubu. Bez nich już dawno by go nie było.

Nowe władze w Ikarze tchnęły nowego ducha. W planach jest też budowa szatni z prawdziwego zdarzenia. Na razie piłkarze przebierają się w szatni przy orliku i stamtąd idą 200 me-

trów na boisko. Być może obiekt już by był, ale plany krzyżuje koronawirus. - Uzbieraliśmy 150 tys. zł, potrzeba ponad 400. Projekt jest zrobiony - dodaje prezes, który roczny budżet klubu szacuje na 25 tys. zł. - To jest budżet, w którym nie poszalejemy, nie kupimy co roku nowych dresów i piłek, ale na wszystko starczy. Mowa tu o opłatach bieżących. Większość pieniędzy pochodzi z miasta. - Resztę dokładam ja, jest też pan, który mieszka obok boiska i też nam mocno pomaga. Tacy ludzie tutaj są, pasjonaci piłki. A u nas każda złotówka jest na wagę złota - zapewnia T. Pasternak.

W klubie za granie nie płacą, ale opłacają sprzęt do grania. - Jak komuś się zniszczą buty, kupujemy nowe - dodaje sternik Ikara, któremu marzy się też zaplecze ludzkie. - Chcielibyśmy mieć drużynę juniorów, żeby dzieciaki miały gdzie grać i żeby nie siedziały przy komputerze.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Wygrana na koniec

16. kolejek rundy jesiennej czekali na domowe zwycięstwo w klasie okręgowej piłkarze Drzonkowianki Racula. Wykorzystali ostatnią okazję gry o ligowe punkty w tym roku.

Wygrali i to w jakim stylu! Podopieczni Krzysztofa Nykiela pokonali Lecha Sulechów aż 7:1 (4:1). - Chłopkom są potrzebne te zwycięstwa, żeby zobaczyć, że praca przynosi efekt - komentował po końcowym gwizdku środkowego spotkania opiekun raculan. Przed

meczem z Lechem gospodarze strzelili tylko jedną bramkę na domowym boisku w Starym Kisielinie. Jednym z bohaterów był Roberto Piantini, który popisał się hat-trickiem. Snajper, który sezon zaczynał na... obronie. - Chyba odkryliśmy „dziewiątkę”, która potrafi nam przytrzymać piłkę, sfinalizować akcję. Brakowało nam tego - komplementował Włocha trener.

Zespół oprócz wygranej 11 listopada z Lechem, dołożył jeszcze jesienią dwa triumfy na wyjazdach. Na początku rundy z TKKF-em Chynowianką-Francepolem Zielona Góra 1:0 i nad Spartą w Grabiku 6:2. Do tego były dwa remisy i aż dwanaście

porażek. Suma - 11 punktów, pozwala przetrzymać na 14. pozycji w 18-zespołowej stawce. - Straciliśmy punktów drugie tyle. Około 22 „oczek” w naszym dorobku to byłby prawdziwy obraz Drzonkowianki. Niektóre mecze przegraliśmy na swoje życzenie - zaznacza K. Nykiel, który pierwszy sezon prowadzi raculan. - Ta drużyna jest w powijakach, wiele mamy jeszcze do przepracowania, ale w „okręgówce” naprawdę tylko może pierwsza piątka jest poza zasięgiem. W konfrontacji z pozostałymi najważniejsza jest dyspozycja dnia - uważa opiekun Drzonkowianki.

(mk)



Roberto Piantini (z prawej) napsuł sporo krwi obrońcom Lecha Sulechów

Fot. Marcin Krzywicki

PIŁKA NOŻNA

Znakomita runda

Na pewno na podium spędzi zimę w zielonogórskiej klasie okręgowej Zorza Ochla. Za ekipą Michała Grzelczyka świetna jesień.

Na razie zespół z Ochli plasuje się na drugiej pozycji. Jesienią nabierał 39 punktów. Tyle samo, co lider - Budowlani Lubsko i trzeci w tabeli Promień Żary. Rywale mają jednak do rozegrania jeszcze jedno spotkanie. Promień może zepchnąć zielonogórczan na trzecie miejsce, jeśli w tę sobotę, 14 listopada, za-

punktuje w zaległym meczu z rywalem zza miedzy, Unią Kunice.

Zorza w ostatnich dwóch spotkaniach rundy zdobyła 4 punkty. Najpierw w minioną sobotę, w Ochli, gospodarze wygrali z Kado Górzyn 4:1. Autorem dwóch trafień był niezawodny Tomasz Wasielewski. - To jest nasz as. Jak ma piłkę przy sobie, to ją zmieści niemal z każdej pozycji. Wchodzi z ławki i nas podrywa - komplementował kolegę Łukasz Janus, kapitan Zorzy.

W świąteczną środę piłkarze z Ochli zremisowali na trudnym terenie w Przyborowie z Pogonią 1:1, bramkę na wagę punk-

tu strzelił Tomir Kijowski. - Oceniamy tę rundę bardzo pozytywnie. Nikt się tylu zwycięstw po nas nie spodziewał - uważa Ł. Janus. Zorza była niepokonana przez pierwsze dziesięć kolejek. W domu przegrała pierwszy i jedyny raz w 11. kolejce z Budowlanymi Lubsko 1:2 oraz na wyjeździe z Odrą Bytom Odrzański 1:4.

Piłkarze po każdym wygranym meczu śpiewali, że grają dla Pitera, czyli Piotra Godzisz, który w trakcie rundy uległ wypadkowi. - Każde zwycięstwo dedykujemy jemu i mamy nadzieję, że wiosną do nas wróci - kończy kapitan Zorzy.

(mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **sobota, 14 listopada:** liga

VTB, Zastal Enea BC Zielona

Góra - Unics Kazań, 18.00

(transmisja: www.basketzg.pl,

www.vtb-league.com)

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 14 listopada:** 17.

kolejka III ligi, Lechia Zielona

Góra - Rekord Bielsko-Biała,

13.00 (transmisja na Facebo-

oku Lechii Zielona Góra); 18.

kolejka Jako IV ligi, Piast Iłowa

- Lechia II Zielona Góra, 13.00

SIATKÓWKA

● **sobota, 14 listopada:** 7.

kolejka II ligi, AZS Uniwersyte-

tu Zielonogórskiego - Sobieski

Arena Żagań, 15.00 (transmi-

sja: Radio Index)

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 14 listopada:** 7.

kolejka I ligi, PKM Zachód AZS

Uniwersytetu Zielonogórskie-

go - Ostrovia Ostrów Wlkp.,

19.00 (transmisja: Radio Index)

(mk)

UWAGA! Przypominamy, że

zgodnie z rządowymi obo-

strzeniami wszystkie mecze

odbywają się bez udziału

publiczności



Łukasz Janus (przy piłce) wraz z kolegami może mieć powody do radości

Fot. Marcin Krzywicki



Rok 2007. Płyta pamiątkowa tuż po przywiezieniu do muzeum.

Fot. Tomasz Czyżniewski



Płyta jest dzisiaj ustawiona w eksponowanym miejscu

Fot. Tomasz Czyżniewski

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 382

Płyta z Briegerem i Broniewskim

Pierwszy był winiarzem, drugi poetą. Ich nazwiska znalazły się po przeciwnych stronach płyty z nagrobka. Teraz los ich „pogodził”. Płyta z ich nazwiskami znalazła się na nowej ekspozycji muzealnej.

- Czyżniewski! Wreszcie się doczekałeś - moja żona trafiła w punkt. Tak się zamysliłem nad ludzkim losem, że nawet nie wiem, czy mówiła o myciu patelni. Może była czysta?

- Brieger z Broniewskim będą na ekspozycji? - to było jedno z moich pierwszych pytań, kiedy ruszyły prace nad nową wystawą w rozbudowanym Muzeum Ziemi Lubuskiej. Chociaż jest gotowa, nie zdążono jej otworzyć zanim koronawirus „zamknął” muzea. Dlatego od kilku tygodni opowiadam o ekspozycji w Spacerowniku.

- Tak. Brieger z Broniewskim będą na nowej wystawie. W dobrym miejscu - bez namysłu odpowiedział mi dyrektor Leszek Kania. I słowa dotrzymał. Płyta stoi pomiędzy ekspozycją poświęconą przedwojennej historii Grünberga a powojennymi dziejami Zielonej Góry. Stary nagrobek jest symbolem naszych losów. Najpierw, ustawiony na cmentarzu, upamiętniał znanych zielonogórczan. Później płytę przerobiono na pamiątkową tablicę poświęconą Władysławowi Broniewskiemu. Na szczęście nikomu nie chciało się zeszlifować niemieckich nazwisk, a słowa poświęcone Broniewskiemu wryto na odwrotnej stronie kamienia i umieszczono w ścianie ówczesnej SP 6 przy ul. Licealnej, której patronem był poeta. I tak Broniewski przez prawie 40 lat tkwił sobie w ścianie budynku.

- Otrzymał się sygnał, że jest taka płyta i ewentualnie możemy ją zabrać. To był szok, gdy zobaczyliśmy, że z dwóch stron są nazwiska. Przywieźliśmy ją do nas



Gruss aus Grünberg - pozdrowienia z Zielonej Góry. Pocztcówka z przełomu XIX i XX wieku. Na tle panoramy miasta umieszczono widok wytwórni Briegera przy ul. Zamkowej.

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Eleganckie towarzystwo w winiarni Briegera, prawdopodobnie przy ul. Zamkowej

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Butelka po szampanie z wytwórni Briegera

Fot. Tomasz Czyżniewski



Poeta Władysław Broniewski podczas wizyty w Zielonej Górze

Fot. Bronisław Bugiel

przeleżała w magazynach. Na ścianę szkoły przy ul. Licealnej trafiła w 1968 r., gdy 27 kwietnia nadano szkole imię Władysława Broniewskiego.

Władysława Broniewskiego nie trzeba przedstawiać, ale kim był Fritz Brieger?

W historii miasta zapisał się jako właściciel drugiej co do wielkości wytwórni szampana przy ul. Zamkowej. Założył ją mając 31 lat, w 1880 r. Ustępowała jedynie znanemu w całych Niemczech Gremplerowi (winiarnia przy ul. Moniuszki). Brieger produkował alkohol i prowadził duży hurtownię.

W ramach reklamy wydawał pocztówki pokazujące jego majątek. Dzięki temu mamy swoistą opowieść o życiu winiarza i jego rodziny. Najpierw spotykamy ich na winnicach, gdzie trwa właśnie zbiór winogron. Większość zgromadzonych jest elegancko ubrana. Przyszli zrobić sobie zdjęcie. Tylko kilka osób rzeczywiście tutaj pracuje. To samo towarzystwo spotkamy na kolejnej pocztówce pokazującej spożywanie własnego wina w letnim ogródku, najprawdopodobniej w podwórku domu przy ul. Zamkowej. I oczywiście Brieger pokazuje swoją firmę, w której nie tylko produkował alkohol, ale również prowadził handel hurtowy.

Interes szedł nieźle. W 1942 r. spadkobiercy Briegera znacznie rozbudowali fabrykę, prawie dwukrotnie powiększając powierzchnię produkcyjną i magazynową. Główny budynek - z mieszkaniem właściciela na piętrze - wciąż stoi na swoim miejscu. Niestety, czasy świetności ma za sobą.

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz

- wspomina Tomasz Kowski, pracownik muzeum.

- Najpierw poddamy ją konserwacji - obiecywał mi ówczesny dyrektor muzeum Andrzej Toczewski. - Może ustawimy ją w budowanym w piwnicach muzeum wina? Jednak nie zdecydował się na to. Płyta przeleżała w piwnicach muzeum 13 lat.

Teraz możemy ją oglądać na ekspozycji.

Czytam wryty po polsku napis (ułożony poziomo): „Szkoła Podstawowa nr 6 im. Władysława Broniewskiego w Zielonej Górze” Pod spodem wiersz poety: „Polska - to robić, Polska - to żyć, Pracując w trudzie i znoju

Polska potrafi się dobrze bić,

Lecz Polska pragnie pokonąć”. Przechodzę na drugą stronę. To tradycyjna płyta nagrobna z napisem w pionie. „Tu spoczywa w Bogu producent szampana Friedrich Brieger (1849-1918) i